

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 24 października 2019 r.

Sąd Rejonowy Gdańsk - Południe w Gdańsku w II Wydziale Karnym w składzie:

Przewodniczący sędzia Magdalena Czaplińska

Protokolant Krzysztof Dziedzic

po rozpoznaniu w dniu 24.10.2019 r. sprawy:

E. K. (1), ur.(...) w D.,

syna J. i H. z domu J.

oskarżonego o to, że:

w dniu 12 sierpnia 2018 roku w G. na wysokości przystanku autobusowego B. w autobusie linii N4 dokonał uszkodzenia ciała S. Z. poprzez uderzenie trzymanym w rękę kastetem w okolicę lewego oka, czym spowodował naruszenie czynności narządów ciała trwające nie dłużej niż siedem dni, przy czym czynu tego dopuścił się działając publicznie i bez powodu, okazując przez to rażące lekceważenie porządku prawnego, a także w ciągu 5 lat po odbyciu w okresie od 11 grudnia 2012 r. do 21 lutego 2014 r. i od 18 listopada 2014 r. do 6 września 2017 r. kary łącznej 4 lat pozbawienia wolności orzeczonej wyrokiem Sądu Rejonowego Gdańsk-Południe w Gdańsku Wydział II Karny z dnia 21 lutego 2014 r. w sprawie o sygnaturze akt II K 692/13 za popełnienie m. in. przestępstwa kwalifikowanego z art. 156 § 1 pkt 2 k. k. w zw. z art. 64 § 2 k. k., przy czym w czasie popełnienia przestępstwa jego zdolność rozpoznania znaczenia czynu, kierowania postępowaniem była w znacznym stopniu ograniczona,

tj. o przestępstwo z art. 157 § 2 k. k. w zw. z art. 57a § 1 k. k. w zw. z art. 64 § 2 k. k. w zw. z art. 31 § 2 k. k.

I. oskarżonego E. K. (1) uznaje za winnego popełnienia zarzucanego mu czynu, z tym ustaleniem, że wyrokiem Sądu Rejonowego Gdańsk – Południe w Gdańsku z dnia 21 lutego 2014 roku w sprawie o sygnaturze akt II K 692/13 został on skazany za czyn z art. 162 § 1 k. k. w zw. z art. 64 § 2 k. k. oraz z tym ustaleniem, że oskarżony miał w znacznym stopniu ograniczoną zdolność do pokierowania swoim postępowaniem, czyn ten kwalifikuje z art. 157 § 2 k. k. w zw. z art. 57a § 1 k. k. w zw. z art. 64 § 2 k. k. w zw. z art. 31 § 2 k. k. i za to na podstawie art. 157 § 2 k. k. w zw. z art. 57a § 1 k. k. w zw. z art. 64 § 2 k. k. skazuje go na karę 8 (ośmiu) miesięcy pozbawienia wolności;

II. na podstawie art. 57a § 2 k. k. w zw. z art. 46 § 2 k. k. zasądza od oskarżonego E. K. (1) na rzecz pokrzywdzonego S. Z. nawiązkę w kwocie 1.000 (jednego tysiąca) złotych;

III. na podstawie art. 63 § 1 i 5 k. k. na poczet orzeczonej kary pozbawienia wolności zalicza oskarżonemu okres rzeczywistego pozbawienia wolności w sprawie od dnia 12 sierpnia 2018 roku, od godziny 01.30 do dnia 13 sierpnia 2018 roku, do godziny 14.05, to jest okres dwóch dni, przyjmując, że jeden dzień rzeczywistego pozbawienia wolności równa się jednemu dniowi kary pozbawienia wolności;

IV. na podstawie art. 44 § 2 k. k. orzeka przepadek dowodu rzeczowego opisanego w wykazie dowodów rzeczowych nr (...) pod pozycją numer 2.;

V. na podstawie art. 230 § 2 k. p. k. nakazuje zwrócić oskarżonemu dowód rzeczowy opisany w wykazie dowodów rzeczowych nr (...) pod pozycją numer 1.;

VI. na podstawie art. 626 § 1 k. p. k. oraz art. 624 k. p. k. zwalnia oskarżonego od obowiązku ponoszenia kosztów sądowych, które przejmują na rzecz Skarbu Państwa.

Sygn. akt II K 172/19

UZASADNIENIE

Sąd ustalił następujący stan faktyczny:

W nocy z 11 na 12 sierpnia 2018 roku około godz. 00.45 B. S. wsiadła do autobusu linii N4 na przystanku Brama Wyżynna w G.. Kobieta usiadła przy oknie, mniej więcej w połowie autobusu. Na przystanku przy dworcu PKP G. do tego samego autobusu wsiadł będący pod wpływem alkoholu E. K. (1). Oskarżony zajął siedzenie koło B. S., blokując jej możliwość wyjścia. Kobieta rozmawiała przez telefon, a E. K. (1) zaczął ją wulgarnie zaczepiać, mówiąc do niej m. in. „co ty sobie szmato myślisz, z kim można o takiej godzinie rozmawiać przez telefon, co ty sobie wyobrażasz?“, wyzywał ją również obelżywie. B. S. powiedziała do niego, że sobie wyprasza takie słowa i poprosiła, żeby się przesiadł. Oskarżony zdenerwował się i nie chciał wstać. Wówczas w obronie kobiety stanął siedzący w pobliżu S. Z., który powiedział do oskarżonego, żeby zostawił ją w spokoju. E. K. (1) przeniósł wtedy swoją agresję na niego, zaczął go wyzywać i ubliżać mu obraźliwymi słowami. Pokrzywdzony powiedział oskarżonemu, żeby się uspokoił, w przeciwnym razie wezwie Policję. Wtedy E. K. (1) uderzył go prawą ręką uzbrojoną w kastet w twarz, w okolice lewego oka. Było to silne uderzenie, pokrzywdzony na moment stracił równowagę, ale nie upadł. S. Z. chwycił się za twarz i poczuł, że leci mu krew. Broniąc się, kopnął oskarżonego w okolice pośladków, chcąc go odsunąć od siebie. Gdy pokrzywdzony zobaczył w rękę E. K. (1) kastet, chcąc uniknąć kolejnych uderzeń, rzucił się na niego i całym ciałem blokował jego ruchy, krzycząc jednocześnie, żeby wezwano Policję. Z pomocą S. Z. przyszło dwóch pasażerów autobusu, którzy zaprowadzili oskarżonego na przód autobusu. Kierowca autobusu K. C. widząc, co się dzieje, zatrzymał autobus na najbliższym przystanku i zadzwonił na dyspozytornię z prośbą o zawiadomienie Policji. Podczas oczekiwania na przyjazd Policji, kierowca wypuszczał pasażerów autobusu przednimi drzwiami. Oskarżony, korzystając z okazji, chciał uciec z autobusu, ale kierowca wraz z pasażerami zdołali go zatrzymać. Przybyli na miejsce funkcjonariusze Policji zatrzymali oskarżonego i zbadał go na zawartość alkoholu w wydychanym powietrzu z wynikiem 0,49 mg/l. W wyniku przeszukania w torbie oskarżonego ujawniono kastet i składany nóż.

Na miejsce przyjechała również karetka pogotowia ratunkowego, która zabrała pokrzywdzonego do Uniwersyteckiego Centrum Medycznego w G., gdzie poddano go badaniom i założono mu trzy szwy. obrażenia, jakich doznał S. Z. – stłuczenie twarzy z ranami policzka i łuku brwiowego – spowodowały naruszenie czynności narządu ciała (powłok ciała) na czas nie dłuższy niż siedem dni.

Dowód: protokół zatrzymania osoby – k. 3; protokół przeszukania osoby - k. 6 – 8; protokół badania stanu trzeźwości analizatorem wydechu – k. 9; zeznania świadka S. Z. – k. 10 - 12; dokumentacja medyczna pokrzywdzonego – k. 13 – 15; opinia sądowno – lekarska – k. 51; zeznania świadka K. C. – k. 26 – 27, 170; zeznania świadka B. S. – k. 30 – 31, 170 – 171; zeznania świadka E. K. (2) – k. 33 – 34, 170; protokół oględzin rzeczy – k. 62 – 69; zeznania świadka A. K. – k. 74 – 75, 171; częściowo wyjaśnienia oskarżonego – k. 40 – 41, 120 – 121, 169 – 170

Podczas przesłuchania w toku postępowania przygotowawczego oskarżony E. K. (1) przyznał się do popełnienia zarzucanego mu czynu i wyjaśnił, że w dniu 12 sierpnia 2018 roku wracając z centrum G. wsiadł do autobusu linii N4 i udał się w kierunku G.. Był pod wpływem alkoholu, wcześniej wypił 4 piwa. W autobusie usiadł koło młodej dziewczyny, która rozmawiała przez telefon. Ponieważ była godzina 2. w nocy, zwrócił jej uwagę. Wówczas mężczyzna, który siedział na siedzeniu obok, zwrócił mu uwagę i zaczęli się kłócić. Oskarżony podał, że nie pamięta, żeby go uderzył, ale prawdopodobnie uderzył go kastetem w samoobronie. Nie wie, skąd to wynikło, nigdy wcześniej nie użył

kastetu. Pamięta tylko, że ten mężczyzna go obezwładnił. Chciał uciekać z autobusu, bo bał się, że ludzie w autobusie go zlinczują. Oskarżony dodał, że bardzo żałuje swojego czynu i jest mu wstyd, że tak postąpił.

wyjaśnienia oskarżonego - k. 40 – 41, 120 - 121

W postępowaniu przed Sądem oskarżony E. K. (1) przyznał się do popełnienia zarzucanego mu czynu i wyjaśnił, że był to incydent, absolutny przypadek, on boi się zbiorowisk ludzkich, czuje się zagrożony, jest bardzo zestresowany, traci pamięć. Pamięta, że doszło do nieporozumienia z jakąś panią, która jechała nocnym autobusem. Ona gdzieś dzwoniła, on zapytał, gdzie można dzwonić o 2.00 w nocy i czy to jest normalne. Potem pamięta, że „jakiś facet” go dusił, on w samoobronie uderzył go kastetem, nigdy przedtem go nie używał, nosił go w samoobronie. Czuje się zagrożony, chodzi bocznymi uliczkami, był wiele razy ciężko pobity, także w więzieniu i od tego czasu bardzo się boi, unika takich zdarzeń jak ognia. Boi się nocą jeździć autobusami, nie jeździ nocnymi autobusami ani tramwajami. Jest mu bardzo przykro, że to się wydarzyło.

wyjaśnienia oskarżonego - k. 169 – 170

W toku postępowania przygotowawczego oskarżony został poddany badaniom przez dwóch biegłych lekarzy psychiatrów i biegłego psychologa, którzy w wydanych opiniach zgodnie stwierdzili, że nie jest on chory psychicznie ani upośledzony umysłowo. Zdradza cechy zaburzonej osobowości i uzależnienia od alkoholu. Biegli stwierdzili, że w inkryminowanym czasie w odniesieniu do zarzucanego mu czynu oskarżony miał w znacznym stopniu ograniczoną zdolność do pokierowania swoim postępowaniem w rozumieniu art. 31 § 2 k. k. Zdaniem biegłych, oskarżony wymaga podjęcia stacjonarnej terapii uzależnień oraz ambulatoryjnego leczenia psychiatrycznego. W przypadku niepodjęcia leczenia psychiatrycznego i odwykowego może stanowić poważne zagrożenie dla porządku publicznego. W aktualnym stanie psychicznym oskarżony może uczestniczyć w postępowaniu, jednak nie jest zdolny do samodzielnej i rozsądnej obrony.

Dowód: opinia sądowo – psychologiczna - k. 91 – 98; opinia sądowo – psychiatryczna – k. 99 – 105

Oskarżony E. K. (1) był uprzednio ośmiokrotnie karany przez Sąd:

1. wyrokiem Sądu Wojewódzkiego w Elblągu z dnia 26 stycznia 1982 roku w sprawie o sygnaturze akt II K 1/82 za przestępstwo z art. 157 § 2 d. k. k.;
2. wyrokiem Sądu Rejonowego w Kwidzynie z dnia 9 lipca 1991 roku w sprawie o sygnaturze akt II K 155/91 za przestępstwo z art. 205 § 1 d. k. k.;
3. wyrokiem Sądu Wojewódzkiego w Elblągu z dnia 29 czerwca 1992 roku w sprawie o sygnaturze akt II K 41/92 za przestępstwo z art. 210 § 1 d. k. k.;
4. wyrokiem Sądu Rejonowego w Malborku z dnia 12 listopada 1997 roku w sprawie o sygnaturze akt II K 538/97 za przestępstwo z art. 168 § 1 d. k. k.;
5. wyrokiem Sądu Rejonowego w Elblągu z dnia 22 grudnia 2003 roku w sprawie o sygnaturze akt II K 882/02 za przestępstwo z art. 157 § 2 k. k. w zw. z art. 64 § 2 k. k.;
6. wyrokiem Sądu Rejonowego Gdańsk – Północ w Gdańsku z dnia 30 września 2005 roku w sprawie o sygnaturze akt II K 260/05 za przestępstwo z art. 190 § 1 k. k. w zw. z art. 64 § 1 k. k.;
7. wyrokiem Sądu Rejonowego Gdańsk – Północ w Gdańsku z dnia 22 lipca 2009 roku w sprawie o sygnaturze akt II K 902/06 za przestępstwa z art. 157 § 2 k. k. w zw. z art. 64 § 2 k. k. oraz z art. 190 § 1 k. k. w zw. z art. 64 § 1 k. k.;
8. wyrokiem Sądu Rejonowego Gdańsk – Południe w Gdańsku z dnia 21 lutego 2014 roku w sprawie o sygnaturze akt II K 692/13 za przestępstwa z art. 162 § 1 k. k. w zw. z art. 64 § 2 k. k. oraz z art. 286 § 1 k. k.; orzeczoną tym wyrokiem

karę łączną 4 lat pozbawienia wolności oskarżony odbywał w okresie od 11 grudnia 2012 roku do 21 lutego 2014 roku oraz od 18 listopada 2014 roku do 6 września 2017 roku.

Dowód: dane o karalności – k. 46 – 49, 163 – 166; odpisy wyroków – k. 128 – 131, 135 – 137, 140 – 143

Sąd zważył, co następuje:

Wina i sprawstwo oskarżonego co do popełnienia zarzucanego mu czynu nie budzi wątpliwości. Sąd ustaleń w tym zakresie, jak i w zakresie stanu faktycznego dokonał w oparciu o wiarygodny materiał dowodowy zgromadzony w sprawie, w szczególności w postaci: zeznań świadków: S. Z., K. C., B. S., E. K. (2), A. K., protokołów przeszukania, zatrzymania, oględzin i badania stanu trzeźwości, opinii sądowo – psychiatrycznej, opinii sądowo – psychologicznej, opinii sądowo – lekarskiej, dokumentacji medycznej, danych o karalności, odpisów wyroków oraz częściowo w oparciu o wyjaśnienia oskarżonego.

Dokonując ustaleń faktycznych Sąd opierał się na dokumentach ujawnionych w trakcie przewodu sądowego w postaci: protokołów przeszukania, zatrzymania, oględzin i badania stanu trzeźwości, dokumentacji medycznej, danych o karalności, odpisów wyroków. Nie budzą one bowiem żadnych wątpliwości, co do rzetelności i autentyczności zgromadzonych w nich informacji. Nadto zostały sporządzone przez uprawnione do tego osoby, przy zachowaniu wymogów przewidzianych w obowiązujących przepisach prawa. Podkreślić również należy, że żadna ze stron nie kwestionowała w toku postępowania prawdziwości, ani wiarygodności żadnego z dokumentów ujawnionych w toku rozprawy.

Podstawę ustaleń faktycznych w zakresie poczytalności oskarżonego w chwili popełnienia zarzucanego mu czynu i w czasie postępowania stanowiła przeprowadzona w sprawie opinia sądowo-psychiatryczna. Biegli zawarli w omawianej opinii szczegółowe sprawozdanie z przeprowadzonych badań oraz uzasadnili swoje wnioski odnośnie stanu psychicznego oskarżonego w inkryminowanym czasie oraz w chwili badań. Sąd, uznając opinię za jasną, pełną i nie budzącą zastrzeżeń co do wiedzy i bezstronności sporządzających ją biegłych, przyjął płynące z niej wnioski za własne. Sąd nie znalazł również podstaw do podważenia wiarygodności opinii sądowo – psychologicznej.

Sąd w pełni dał wiarę opinii biegłego sądowo – lekarskiej wydanej w niniejszej sprawie na okoliczność ustalenia, jakich obrażeń ciała doznał S. Z., czy naruszyły one czynności narządów ciała na czas powyżej 7 dni oraz czy mogły powstać w czasie i okolicznościach podanych przez pokrzywdzonego. Opinia ta jest bowiem jasna, pełna i nie budzi wątpliwości co do wiedzy i bezstronności sporządzającego ją biegłego z zakresu medycyny sądowej.

Sąd nie znalazł podstaw do zakwestionowania wiarygodności zeznań pokrzywdzonego S. Z.. Świadek ten w toku postępowania przygotowawczego w sposób obszerny i wyczerpujący opisał przebieg inkryminowanego zdarzenia. W ocenie Sądu, relacja tego świadka była obiektywna i bezstronna, starał się on przedstawić rzeczywisty przebieg zdarzenia, nie dążąc przy tym do nieuzasadnionego powiększenia stopnia winy oskarżonego. Zeznania pokrzywdzonego znalazły pełne potwierdzenie w zgromadzonym materiale dowodowym w postaci zeznań świadków B. S., A. K., K. C., dokumentacji medycznej i opinii sądowo - lekarskiej. W oparciu o zeznania tego świadka Sąd ustalił w szczególności, że - odmiennie niż wyjaśniał oskarżony - to E. K. (1) jako pierwszy zaatakował pokrzywdzonego, uderzając go prawą ręką uzbrojoną w kastet w twarz, w okolice lewego oka, a dopiero potem S. Z., broniąc się przed napastnikiem, kopnął go i rzucił się na niego, całym ciałem blokując jego ruchy. Taką sekwencję wydarzeń potwierdzają zeznania naocznych świadków inkryminowanego zdarzenia – B. S. i A. K..

Za w pełni wiarygodne Sąd uznał zeznania B. S. i A. K.. Obie kobiety w nocy z 11 na 12 sierpnia 2018 roku jechały autobusem linii N4 w G. i były naocznymi świadkami inkryminowanego zdarzenia, którego przebieg szczegółowo opisały. B. S. zeznała odnośnie faktu zaczepienia jej przez oskarżonego, obraźliwych i wulgarnych słów kierowanych przez niego pod jej adresem, tego, iż w jej obronie stanął pokrzywdzony, który został z tego powodu zaatakowany przez E. K. (1). Jej relacja pozostaje w pełnej zgodności z zeznaniami A. K., która również jechała tym autobusem i siedziała dwa miejsca dalej. A. K. zeznała, że wprawdzie nie słyszała słów, jakie E. K. (1) kierował do B. S., jednak od momentu zwrócenia mu uwagi przez pokrzywdzonego, opisała przebieg inkryminowanego zdarzenia w sposób szczegółowy i

zgodnie z poczynionymi ustaleniami faktycznymi. Zeznania wymienionych świadków były spójne, konsekwentne i logiczne oraz znalazły pełne potwierdzenie w pozostałym zgromadzonym materiale dowodowym.

Jako w pełni wiarygodne Sąd ocenił zeznania E. K. (2) – funkcjonariuszki Policji, która przeprowadzała interwencję na miejscu zdarzenia. Nie była ona naocznym świadkiem inkryminowanego zdarzenia, jego przebieg знаła jedynie z relacji innych osób. Opisała ona natomiast sytuację, którą zastała po przybyciu na miejsce. E. K. (2) podała w szczególności, że od oskarżonego wyczuwalna była woń alkoholu, zwracał się on do funkcjonariuszki Policji podniesionym głosem, w ich obecności nazwał B. S. „suką, młodą kurwa i szmatą”, a pokrzywdzonego – „pedofilem”. Relacja wskazanego świadka znalazła potwierdzenie w pozostałym materiale dowodowym zgromadzonym w sprawie, w szczególności w postaci protokołów zatrzymania, przeszukania i badania stanu trzeźwości.

Sąd nie znalazł również podstaw do zakwestionowania wiarygodności zeznań K. C. – kierowcy autobusu, w którym miało miejsce inkryminowane zdarzenie. Świadek ten, z uwagi na fakt prowadzenia pojazdu, nie widział samego momentu zaatakowania pokrzywdzonego przez E. K. (1), został zaalarmowany przez jedną z pasażerek, że ktoś w autobusie się bije. K. C. zdał relację z przebiegu zdarzenia od momentu, w którym oskarżony został obezwładniony przez pokrzywdzonego i innych pasażerów, natomiast przebieg wcześniejszych wydarzeń znał z opowieści naocznych świadków. Zeznania tego świadka były konsekwentne, spójne i logiczne, znalazły pełne potwierdzenie w zgromadzonym materiale dowodowym, w szczególności w postaci zeznań pozostałych świadków, ponadto dotyczyły one okoliczności, które nie były kwestionowane przez oskarżonego.

Wyjaśnienia oskarżonego Sąd uznał za wiarygodne jedynie częściowo, tj. w zakresie, w jakim znajdują one potwierdzenie w pozostałym materiale dowodowym. Nie uszło uwadze Sądu, iż – mimo formalnego przyznania się do popełnienia zarzucanego mu czynu – E. K. (1) w swych wyjaśnieniach starał się w istocie przedstawić jako ofiara przedmiotowego zdarzenia, która jedynie broniła się przed nieuzasadnionym atakiem ze strony pokrzywdzonego. W swych wyjaśnieniach złożonych na rozprawie oskarżony wielokrotnie podkreślał, że „boi się zbiorowisk ludzkich, czuje się zagrożony, jest bardzo zestresowany, traci pamięć (...) czuje się zagrożony, chodzi bocznymi uliczkami, był wiele razy ciężko pobity, także w więzieniu i od tego czasu bardzo się boi, unika takich zdarzeń jak ognia. Boi się nocą jeździć autobusami, nie jeździ nocnymi autobusami ani tramwajami”. Tymczasem ze zgromadzonego materiału dowodowego wynika wręcz odwrotny obraz sytuacji. Nie budzi najmniejszych wątpliwości Sądu, iż w przypadku inkryminowanego zdarzenia, to E. K. (1) był agresorem, zaczepiając najpierw słownie (bardzo obraźliwie i wulgarnie) młodą kobietę jadącą nocnym autobusem – B. S., a następnie atakując (słownie i fizycznie, używając przy tym niebezpiecznego narzędzia) S. Z., który stanął w jej obronie, mówiąc spokojnie do oskarżonego, żeby zostawił ją w spokoju. Podkreślić należy, że owo agresywne zachowanie E. K. (1) były niczym nieuzasadnione, nie zostało w żaden sposób sprowokowane ani przez B. S. (która cichym głosem rozmawiała przez telefon z narzeczonym) ani przez S. Z., który bardzo spokojnie zwrócił mu uwagę, żeby nie zaczepiał kobiety i zostawił ją w spokoju. Podkreślić należy, że nawet E. K. (2), która - jako funkcjonariuszka Policji - na co dzień spotyka się w pracy z agresją, zwłaszcza ze strony osób będących pod wpływem alkoholu, zapamiętała oskarżonego jako osobę wyjątkowo agresywną i wulgarną (k. 170). Przypomnieć należy, że nawet przyjazd na miejsce zdarzenia funkcjonariuszki Policji nie ostudził oskarżonego, który zwracał się do nich podniesionym głosem i w ich obecności nazwał B. S. „suką, młodą kurwa i szmatą”, a pokrzywdzonego – „pedofilem”. Zauważyć także należy, że podróżując komunikacją miejską, oskarżony był wyposażony w dwa niebezpieczne narzędzia, tj. kastet i składany nóż. Twierdzeniom oskarżonego, jakoby był on osobą wycofaną, strachliwą, unikającą sytuacji konfliktowych, przeczy również treść opinii sądowo – psychiatrycznej, w której biegli wskazali, że E. K. (1) jest nadmiernie drażliwy, pobudliwy, skłonny do zachowań przedwczesnych i słabo kontrolowanych, mało krytyczny w ocenie swojego postępowania. Zdaniem biegłych, istnieje wysokie prawdopodobieństwo popełnienia przez oskarżonego czynu zabronionego, w tym zachowań agresywnych. Sąd nie dał również wiary twierdzeniom E. K. (1), jakoby uderzył pokrzywdzonego kastetem „w samoobronie”, ponieważ ten go dusił. Z zeznań samego pokrzywdzonego, jak również innych naocznych świadków zdarzenia (w szczególności B. S. i A. K.) w sposób nie budzący wątpliwości wynika odmienna sekwencja wydarzeń - to E. K. (1) jako pierwszy zaatakował pokrzywdzonego, uderzając go prawą ręką uzbrojoną w kastet w twarz, w okolice lewego oka, a

dopiero potem S. Z., broniąc się przed napastnikiem, kopnął go i rzucił się na niego, całym ciałem blokując jego ruchy. Brak jest również dowodów na poparcie słów oskarżonego, jakoby był duszony przez kogokolwiek.

Na podstawie zgromadzonego materiału dowodowego pewne jest, że oskarżony E. K. (1) w dniu 12 sierpnia 2018 roku w G. na wysokości przystanku autobusowego B. w autobusie linii N4 dokonał uszkodzenia ciała S. Z. poprzez uderzenie trzymany w rękę kastetem w okolicę lewego oka, czym spowodował naruszenie czynności narządów ciała trwające nie dłużej niż siedem dni, przy czym czynu tego dopuścił się publicznie i bez powodu, okazując przez to rażące lekceważenie porządku prawnego, a także w warunkach powrotu do przestępstwa z art. 64 § 2 k. k., przy czym w czasie popełnienia przestępstwa jego zdolność do pokierowania swoim postępowaniem była w znacznym stopniu ograniczona, wyczerpując znamiona przestępstwa z art. 157 § 2 k. k. w zw. z art. 57a § 1 k. k. w zw. z art. 64 § 2 k. k. w zw. z art. 31 § 2 k. k.

Odpowiedzialności przewidzianej w art. 157 § 2 k. k. podlega ten, kto powoduje naruszenie czynności narządu ciała lub rozstrój zdrowia trwający nie dłużej niż 7 dni.

Sąd podzielił stanowisko Prokuratora, iż przypisany oskarżonemu czyn stanowił występki o charakterze chuligańskim w rozumieniu art. 115 § 21 k. k., tj. oskarżony publicznie i bez powodu, okazując przez to rażące lekceważenie porządku prawnego, dopuścił się umyślnego zamachu na zdrowie. Oskarżony przypisanego mu czynu dopuścił w środku komunikacji miejskiej, którym – mimo późnej pory – poruszało się wiele osób. E. K. (1) działał będąc pod wpływem alkoholu, był ponadto uzbrojony w dwa niebezpieczne narzędzia. Działanie oskarżonego było niczym nieuzasadnione, nie zostało w żaden sposób sprowokowane ani przez pokrzywdzonego ani przez jakąkolwiek inną osobę, o czym była już mowa w powyższych rozważaniach.

Przy wymiarze kary Sąd oparł się o dyrektywy z art. 53 k.k. Sąd miał przy tym na względzie stopień społecznej szkodliwości czynu, którego dopuścił się oskarżony, stopień jego zawinienia. Sąd kierował się przy tym celami zapobiegawczymi i wychowawczymi przypisanymi karze, a także okolicznościami związanymi z kształtowaniem świadomości prawnej społeczeństwa.

Jako jedyną okoliczność przemawiającą na korzyść oskarżonego Sąd potraktował stan psychiczny oskarżonego, tj. fakt, iż przypisanego mu czynu dopuścił się on w warunkach art. 31 § 2 k. k. – mając w znacznym stopniu ograniczoną zdolność do pokierowania swoim postępowaniem. Sąd nie dopatrył się natomiast innych okoliczności łagodzących. E. K. (1) wprawdzie przyznał się do popełnienia zarzucanego mu czynu, ale miało to charakter czysto formalny, albowiem w istocie kwestionował on swoją winę, starał się przedstawić jako ofiara przedmiotowego zdarzenia, która jedynie broniła się przed nieuzasadnionym atakiem ze strony pokrzywdzonego. Oskarżony wyraził wprawdzie skruchę, jednak jednocześnie starał się marginalizować znaczenie swego czynu, podkreślając, że był to „incydent”, bagatelizując wyrządzoną przez siebie szkodę, wobec czego Sąd nie odniósł wrażenia, by E. K. (1) szczerze żałował swojego czynu.

Za okolicznościami obciążającymi Sąd uznał charakter popełnionego czynu, znaczny stopień jego społecznej szkodliwości (wyrażający się w charakterze dobra, przeciwko któremu był wymierzony – tj. przeciwko życiu i zdrowiu oraz okolicznościach jego popełnienia - w miejscu publicznym, pod wpływem alkoholu, bez powodu oraz przy użyciu niebezpiecznego narzędzia w postaci kastetu) oraz negatywną prognozę penitencjarną. Sąd miał na uwadze również, że oskarżony był uprzednio wielokrotnie (ośmiokrotnie!) karany, głównie za przestępstwa podobne, a przypisanego mu czynu dopuścił się w warunkach powrotu do przestępstwa z art. 64 § 2 k. k., w niespełna rok po opuszczeniu zakładu karnego, po odbyciu kary 4 lat pozbawienia wolności.

Mając na uwadze powyższe okoliczności, Sąd wymierzył oskarżonemu karę 8 miesięcy pozbawienia wolności. Wobec faktu, iż oskarżony przypisanego mu czynu dopuścił się w warunkach art. 31 § 2 k. k., w sprawie istniała możliwość skorzystania z dobrodziejstwa nadzwyczajnego złagodzenia kary. Sąd miał jednak na uwadze, że wobec oskarżonego obok fakultatywnej podstawy do nadzwyczajnego złagodzenia kary (art. 31 § 2 k. k.) zachodziły dwie obligatoryjne podstawy do nadzwyczajnego jej obostrzenia, tj. z art. 57a § 1 k. k. i art. 64 § 2 k. k. Wobec powyższego, Sąd nie zdecydował się na skorzystanie wobec oskarżonego z dobrodziejstwa nadzwyczajnego złagodzenia kary. Zdaniem Sądu, wymierzona kara jest współmierna do stopnia społecznej szkodliwości czynu, stopnia zawinienia i postawy

oskarżonego oraz spełnia należycie wymogi prewencji ogólnej i szczególnej. Mając na uwadze, że – wobec brzmienia przepisu art. 64 § 2 k. k. – Sąd mógł wymierzyć oskarżonemu karę do 3 lat pozbawienia wolności, uznać należy, że orzeczona kara mieści się w dolnych granicach ustawowego zagrożenia i w żadnej mierze nie może być uznana za rażąco surową. W ocenie Sądu, wobec uprzedniej, wielokrotnej karalności oskarżonego oraz działania przez niego w warunkach recydywy z art. 64 § 2 k. k., jedynym trafnym środkiem reakcji karnej jest orzeczenie wobec niego kary bezwzględnego pozbawienia wolności. Wymierzenie jakiegokolwiek innej kary wzbudziłoby w sprawcy poczucie bezkarności.

W punkcie II. sentencji wyroku – celem przynajmniej częściowego zadośćuczynienia pokrzywdzonemu za doznaną krzywdę – Sąd zasądził od oskarżonego na jego rzecz nawiązkę w kwocie 1.000 złotych. Rozstrzygnięcie to, wobec treści przepisu art. 57a § 2 k. k., miało charakter obligatoryjny.

Na poczet orzeczonej kary pozbawienia wolności Sąd zaliczył oskarżonemu okres rzeczywistego pozbawienia wolności w sprawie. Ponadto Sąd orzekł w przedmiocie dowodów rzeczowych oraz zwolnił oskarżonego z obowiązku ponoszenia kosztów sądowych, uznając, że - wobec jego sytuacji życiowej i materialnej - nie jest on w stanie ich ponieść.